

Na grobie Jędrka przyjaciele położyli dwa granitowe kamienie i postavili krzyż z końskich podków. Ten pomysł bardzo się spodobał jego matce.



Gdy ksiądz odprawił wszystkie żałobne modlitwy, Jakub Bet, zwany Betonem, wziął gitarę i zaczął śpiewać balladę o tym, jak Jędreko Połonia o włosach tłustych, kosmatym nosie, chodzący jak perkoz w okresie lęgowym nie ominął żadnej gospody i wyrzeźbił "madonnę bieszczadzką z niebiańskimi kształtami bez skaz".

Henryk Nicpoń